

# BOCZNY TOR 156

JAK ZWYKLE / początek sierpnia 2012

## Z CZASEM

- Łudziłem się. W chwilach optymizmu byłem nawet pewny. Później nie. Wiem, to porażka.
- O czym ty mówisz?
- Cały czas tylko o sobie.
- No właśnie.
- Na pocieszenie powiem ci, co wczoraj usłyszałem: „Abstrahując od doznań metafizycznych, to się nie da wytrzymać”.
- Ty chyba naprawdę nic nie czujesz.
- Czuję. Czuję strach.
- Z kim, bez kogo?
- Ze sobą bez siebie.
- To nieuleczalne.
- Z czasem minie.
- Jak wszystko. Jak chcesz. Jak ci się wydaje. Wolę cię jednak w chwilach optymizmu.

## RACZEJ

- Ciągłe myślę, że jutro: jutro wszystko uporządkuję. A później jest jutro i okazuje się, że dziś nie dam rady.
- Może za dużo wymagasz od siebie?
- Raczej nie domagam. Nie mam pewności.
- Raczej zwyczajnie nie wiesz.
- Raczej tak.

## KONIEC

- To już zupełny koniec. Myślę tak co rano, a potem jakoś idzie. Idzie i trwa. Przerazające, bo moje i ze mną.
- Mówisz, by mówić. Zachowaj spokój.
- Jestem spokojny. Zwłaszcza wieczorem, jak cię widzę.
- Wcale nie jestem pewna, co tak naprawdę widzisz.
- Koniec zawsze.
- To masz wiadome od początku.

## JASNE CHWILE

- Słuchaj, nie mogę się dziś z tobą spotkać. Muszę pobyć trochę sam. Potrzebuję tego.
- Dobrze, ale proszę, nie dobijaj się. Kocham cię.
- Zrozum, nie mogę już znieść, że tak cierpliwie przyjmujesz każdy mój zły stan. To nie do wybaczenia. Chcę być z tobą w pełni, nie z brakami i lękiem. Kocham cię.
- Nie przyjmuję cierpliwie, po prostu też się boję i to mnie paraliżuje. Chcę ciebie i już! Na złe i dobre. Nie chcę, żebyś musiał ukrywać przede mną słabości w obawie, że nie zrozumie. Że rani, to inna sprawa. Nie czas teraz.
- Całe moje życie to bzdura, porażka. Czasem tylko jasne chwile. I tyle. Nie wiem, dlaczego nie potrafię się poddać? Nie przejmuj się, to przejdzie. Po nas nic.
- Nie poddajesz się, bo masz powód, żeby być. To nie muszę być ja. Ale chcę. Gdyby było inaczej, już by cię nie było. I tego się trzymaj, nie szukaj wyjaśnień. Tylko bądź. Jesteś mi potrzebny.
- Bądź, staraj się, doceniaj i nie wymyślaj, czego nie ma, zachowaj wewnętrzny spokój. Już to gdzieś słyszałem.
- Pamiętasz kto ci to mówił?

# KORESPONDENZ

*Boczny tor 155. Nie polecam, bo znów nic, nic i nic. Mam już dość życia w oszustwie. O tym to jest. A właściwie nie ma.*

---

Żałuję, że to ja nie zdobyłam się na odwagę, by podjąć tę rozmowę. Nic nie jest przegrane, nawet o tym nie myśl! Wygrałeś wiele dla innych, a nawet jeśli nie, to wygrywaj dla siebie. W każdej chwili możesz na mnie liczyć — zawsze o tym pamiętaj! Proszę, odpisz cokolwiek.

---

*Straciłem nadzieję, tracę kontakt z bliskimi, ranię. Poznałem nową osobę, z którą mógłbym być szczęśliwy, ale nie jestem. Gubię się, tonę w długach, przeszłości niespełnionej — nie wiem, co robić. Wszystko, co robię, jest takie bez uczuć, bez energii, którą kiedyś miałem. Może tak mi się tylko wydaje, że miałem. Straszne. Przeraza mnie to. I nie wiem, czy mi się uda, czy to w ogóle możliwe. Próbuje, nieskutecznie. Dziękuję za odpowiedź i wiarę we mnie. Tego mi teraz brakuje najbardziej.*

---

Póki słońce nad nami nic nie jest stracone. Na pewno nie jest ci łatwo i prędko nie będzie. Długa praca przed nami! Będę cię wspierać w walce i choćby sto razy się nie udało, to za sto pierwszym wygrasz. Wierzę w ciebie, bo jesteś dobrym i mądrym „chłopcem”, który się w życiu pogubił. Jeśli uznasz, że moglibyśmy spotkać się i o twoich problemach porozmawiać, to jestem gotowa.

---

*Szkoda tylko, że nie umiem uwierzyć w zmianę. Nie wierzę tak ogólnie: i w nic, i we wszystko. Przegrywam, przegrałem, nie powinno mnie być. Nie jest łatwo z tym żyć.*



## BAŃKI

- Ile, do kiedy?
- Nie pytaj, pożycz. Muszę wyjść na prostą, żeby znów móc wejść w zakręt.

/ dast